Wychodzi raz w tygodniu.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XX.

Kraków, dnia 22-go maja 1937

Numer 19.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Najwyższe opłaty za usługi poczty.

W prasie codziennej czytamy często, że Polska jest b. tanim krajem. Nie można tego powiedzieć, jeśli weźmie się pod uwagę opłaty pocztowe, bo dojdziemy wówczas do wręcz przeciwnych wniosków. Przyjrzyjmy się niżej umieszczonej tabelce, która podaje wysokość opłat w poszczególnych państwach po przeliczeniu na grosze. Pierwsza rubryka odznacza opłatę za zwykły list w kraju, druga za list, który idzie zagranicę:

Polska	25 gr	55 gr
Anglia	25 „	25 „
Belgia	15 „	35 „
Bułgaria	24 „	42 „
Dania	17 „	34 „
Francja	19 „	38 „
Finlandia	17 „	30 „
Holandia	17 „	41 „
Jugosławia	18 „	45 „
Niemcy	25 „	52 „
Rumunia	20 „	38 „
Stany Zjednoczone	15 „	25 „
Szwajcaria	13 „	39 „
Szwecja	19 „	32 „
Węgry	22 „	52 „

Jak więc wynika z powyższego zestawienia, poczta nasza zdobyła rekord w drożyźnie. Być może, że pracującym stale nad ustalaniem taryf tak dobrze się powodzi, że wyobrażenia ich o zamożności naszych obywateli są zbyt pochlebne, albo idą po linii najmniejszego oporu, celem przysporzenia dochodów poczcie. Wszak już najbardziej przeciętny umysł wie dobrze, że zastosowanie wysokich cen w monopolu jest niezawodnym środkiem zwiększenia zysków. Nieco inaczej przedstawia się ta sama sprawa przy utrzymaniu niskich cen, bo aby osiągnąć te same wyniki, potrzebna jest do tego przede wszystkim inicjatywa i przedsiębiorczość. A to jest zadanie zbyt trudne dla wielu.

„Unarodowienie" handlu w Niemczech
spowodowało spadek zbytu samochodów.

Zbyt samochodów uważany jest w Niemczech za swego rodzaju barometr koniunktury. W czasach normalnych zbyt samochodów w pierwszych miesiącach roku musiałby się podnieść. Z danych urzędowych nie wynika też nic innego. Jednak sprawozdania poszczególnych organizacji fachowych często mówiły o czymś wręcz przeciwnym, niż statystyki urzędowe.

Ostatnie sprawozdanie fachowej organizacji handlu samochodami na początku mówi, że wyłączona została „pewna grupa kupców", która w r. ub. sprzedała jeszcze 58.8 proc. samochodów. Wskutek wyłączenia tej grupy, która tym razem sprzedała 44 proc. wzrósł obrót innych kupców o 12 proc., o ile chodzi o samochody osobowe o 6,2 proc. W rzeczywistości zatym zbyt samochodów jeszcze się zmniejszył, co wynika nawet z tego, że zmniejszył się i obrót osiągnięty przez jedną osobę z personelu zatrudnionego w handlu samochodowym, a to z 5.000 na 4.000 marek. Prócz tego skurczył się zbyt samochodów nowych, podczas gdy zbyt starszych maszyn cokolwiek się podniósł. Pod koniec sprawozdania mówi się: „Na ogół stwierdzić można, że niektóre obawy w handlu samochodowym ze względu na znaczny spadek udziałów w zysku znalazły potwierdzenie w faktycznym obrazie cyfr w tej gałęzi handlu".

Która to grupa handlowa wyłączona została ze statystyki — dlaczego to nastąpiło — nigdzie się nie mówi. Chodzi tu o **firmy żydowskie.** Fakt, że pomimo znacznej propagandy automobilizmu i budowy dróg, obrót zwiększył się tylko nieznacznie, co świadczy o **niepowodzeniach tej propagandy.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XX. **Kraków, dnia 22 maja 1937** **Nr. 19.**

Cena abonamentu
Abonament kwartalny 4 zl
„ półroczny 8 zl
„ roczny 16 zl

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 40.**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Ministerstwo Skarbu opracowało nowe przepisy o egzekucjach skarbowych. Nowe przepisy przewidują znaczne podwyższenie opłat za egzekucję, a nawet za upomnienia. Dokładnych szczegółów, dotyczących projektowanych zmian na razie nie znamy, bowiem prasa podała na ten temat tylko bardzo skąpe informacje. Ale sam fakt podwyższenia opłat za egzekucje i za upomnienia podatkowe jest tak zdumiewający, że samorząd gospodarczy wysunął stanowcze zastrzeżenia przeciw temu. Wprawdzie sprawa ta będzie jeszcze omawiana na specjalnej konferencji międzyministerialnej, gdzie do głosu dojdą na pewno czynniki rozwagi i troski o los płatnika podatkowego, tego najgłówniejszego dziś źródła dochodów skarbowych, ale my, z naszej strony, uważamy za konieczne do licznych zastrzeżeń, jakie w związku z tym wysunięto, wypowiedzieć i naszą opinię. Jest to tym bardziej usprawiedliwione, że kupiectwo stanowi najliczniejszy odsetek płatników podatkowych i to zarówno pod względem liczby osób, płacących podatki, jak i pod względem globalnych wpływów, jakie Skarb Państwa uzyskuje z opodatkowania handlu.

Koszta egzekucyjne i upomnień podatkowych są w Polsce bardzo wygórowane. Są one może obliczone na większe sumy podatkowe, które opieszały lub nie mogący płacić podatnik miałby uiścić za niewywiązywanie się w terminie ze swych zobowiązań podatkowych, ale rzeczywistość polska wykazuje, że opłaty te dotyczą przeważnie kwot małych, nieraz groszowych. Także często zdarza się, że urząd skarbowy ściąga od płatnika zaległość kilkudziesięciogroszową, a prócz tego egzekwuje koszty upomnienia i egzekucji, które łącznie przewyższają kilkunastokrotnie sumę podatkową. Ileż to razy w dziennikach pojawiają się zgryźliwe notatki, jak to gorliwy urzędnik skarbowy egzekwował kilka groszy, zaperone nie dla wydostania tej nikłej sumy podatkowej od płatnika, ale dla obarczenia go kilkoma złotymi kosztów upomnienia i egzekucji. Koszty upomnienia i egzekucji są też dziedziną, gdzie nieraz wyładowuje się cała zła wola naszej biurokracji, chęć dokuczenia jakiemuś podatnikowi, szczególnie w mniejszych miastach.

Projekt podwyższenia opłat egzekucyjnych i za upomnienia może wypływać z dwóch przesłanek: 1) Z przyczyn natury fiskalnej, 2) Z przyczyn natury pedagogiczno-karnej.

W pierwszym przypadku projekt ten podlegałby jeszcze surowszej krytyce. Skarb Państwa nie może opierać się o kary, nałożone na podatników. Ze wszystkich systemów fiskalnych, system nakładania kar jedynie dlatego aby uzyskać większe wpływy — jest systemem najgorszym, najbardziej demoralizującym, bo wypaczającym normalny stosunek płatnika podatkowego do Skarbu Państwa, a nawet do Państwa samego. Obywatel nabiera wtedy szkodliwego przekonania, że organa państwowe zainteresowane są w ściągnięciu jak-

największej ilości środków pieniężnych z nakładania kar, że zatem czyhają tylko na sposobność, aby obywatel potknął się na jakimś przeoczeniu, bo wtedy z przeoczenia tego skorzysta Skarb Państwa. Tym czasem państwu powinno zależeć na tym, by pozycja wpływów budżetowych z opłat za upomnienia i z kosztów egzekucyjnych była jak najmniejsza, aby płatnicy podatkowi byli najbardziej moralnymi w stosunku do Skarbu Państwa.

Gdybyśmy mieli do czynienia z drugim przypadkiem — należałoby żałować, że mimo tak znacznego upływu czasu nasze władze skarbowe nie przestały patrzeć na płatnika podatkowego jak na oszusta, który żyje tylko po to, aby okradać Skarb Państwa i któremu sprawia niebyłejaką przyjemność niepłacenie podatków i częste wizyty egzekutora skarbowego w swym mieszkaniu. Nasze władze skarbowe nie zdołały jeszcze niestety przejrzeć, że płatnik podatkowy nie płaci nie dlatego że płacić nie chce, lecz dlatego, że nie ma pieniędzy. Klęsce mnożenia się zaległości podatkowych może zaradzić tylko jedna rzecz: radykalne obniżenie ciężarów podatkowych i przystosowanie ich do zdolności płatniczej społeczeństwa. Wtedy nie trzeba będzie kar, ani protokołów, ani kosztów egzekucyjnych, ani kosztów za upomnienia. Podatnik sam będzie płacił wymierzone podatki, bo podatnik u nas zna potrzeby finansowe państwa i zna swoje w tym względzie obowiązki. Ale — jak mówi Niemiec — „wo nichts ist, da hat der Kaiser sein Recht verloren". Nikt jeszcze za pomocą kar i zwiększonych kosztów egzekucyjnych nie zdołał dokonać tej sztuki, aby od płatnika, który może zapłacić tylko 1 złotówkę, ściągnąć 2 złote. I cóż z tego przyjdzie Ministerstwu Skarbu, że podwyższy koszty egzekucyjne i opłaty za upomnienia, skoro środkami tymi nie zdoła polepszyć zdolności płatniczej społeczeństwa i nie zdoła zwiększyć wydatnie źródeł podatkowych? Powstaną nowe zaległości, które tym razem składać się będą w dużej mierze także z nadmiernych kosztów egzekucyjnych i upomnieniowych.

* * *

Sprawa, którą chcemy poruszyć, wiąże się tylko dość luźnie z powyższą. Ale w pewnej mierze zahacza ona także o zdolność płatniczą społeczeństwa na rzecz Skarbu Państwa. Chodzi o zastraszający wpływ bojkotu antyżydowskiego na źródła podatkowe. Jest rzeczą jasną, że bojkot kupca żydowskiego zmniejsza jego siłę podatkową. Kupiec, który wskutek bojkotu ma mniejszy utarg, płaci mniejszy podatek od obrotu i od dochodu. Na to nie ma żadnej rady. Ale wpływ bojkotu nie pozostaje tylko na tak ograniczonym odcinku. Zatacza on kręgi szersze. Zmniejszone obroty kupca zmuszają go do redukowania zamówień dla przemysłu, w konsekwencji czego także przemysł odczuwa osłabienie siły podatkowej. Redukcja zamówień kupieckich powoduje spadek zatrudnienia i wzrost bezrobotnych, a łącznie — zwiększenie trudności zbytu produktów rolnych, co odbija się fatalnie na wsi. Być może, że w tej chwili wskutek przespekulowanych rynków towarowych na świecie te ujemne wpływy bojkotu antyżydowskiego na gospodarstwo Polski paraliżowane są prądami poprawy, idącej ze świata do nas, ale nie ulega wątpliwości, że przy recesji koniunkturalnej, z której przyjściem Polska musi się liczyć — te ujemne wpływy wystąpią bardzo silnie i zaciążą fatalnie na całym rozwoju gospodarczym kraju.

Charakterystyczne oświetlenie sytuacji, wywołanej bojkotem znajdujemy w jednym z dzienników polskich, gdzie czytamy, co następuje:

Sytuacja w jakiej znajduje się handel małomiasteczkowy w ostatnich czasach, daje się poważnie odczuwać w handlu detalicznym i przemyśle. Zmniejszona zdolność nabywcza mieszkańca prowincji, osłabienie siły handlu małomiasteczkowego spowodowały znaczną redukcję zakupów dla miast prowincjonalnych. W obawie przed przykrymi wypadkami drobni handlarze nie szykują większych zapasów towarów, ograniczając się do minimum. Również hasła bojkotowe znacznie zmniejszyły obroty. Element zastępczy, który miał wkroczyć ze wsi na rynek małego miasteczka, nie jest przygotowany do handlu, nie zna rynku i jego potrzeb, z drugiej strony, jako bardziej ciążący ku roli, mało się rynkiem interesuje. Wprawdzie przeludnienie wsi i okupacja straganu okazały się hasłami nie dla wsi, ale dla konkurencji żydów w miasteczkach, ale władze skarbowe bardzo poważnie odczuwają redukcję wpływów podatkowych, handel hurtowy odczuwa zmniejszenie liczby nabywców, a przemysł — zmniejszenie zapotrzebowania.

Przeciw nowym obciążeniom podatkowym!

W związku z projektami nowych obciążeń podatkowych zamieszcza „Tygodnik Handlowy“ organ kupiectwa chrześcijańskiego, następujące słuszne uwagi:

Jednym z czynników, które w poważnym stopniu decydują o sytuacji gospodarczej jest kwestia obciążeń publiczno - prawnych, spadających na barki społeczeństwa. Naczelną zasadą ustalenia wysokości ogólnych obciążeń publiczno - prawnych musi być oczywiście respektowanie poglądu, że wysokość obciążeń publiczno - prawnych tylko do pewnej granicy może dać realne efekty dla gospodarki publicznej. W pewnym momencie, gdy wysokość tych obciążeń przekracza granice dopuszczalnego maksimym wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że te zbyt wielkie obciążenia, chociaż pozornie przynoszą tym, czy innym instytucjom publicznym doraźne korzyści, jednocześnie stają się przyczyną ogólno - społecznej choroby, którą nazywamy przeciążeniem podatkowym. Nie potrzebujemy dodawać, że przeciążenie podatkowe w ostatecznym swym wyniku daje ten efekt, że ogólna suma wpływów, mimo wprowadzenia nowych obciążeń albo wcale nie wzrasta, albo wzrasta w tak znikomym stopniu, że nie da go się porównać z wysiłkiem społeczeństwa.

Nie będziemy przytaczali tu cyfr na poparcie powszechnie uznanej tezy, że nasze życie gospodarcze jest jeśli nie przeciążone świadczeniami publicznoprawnymi, to w każdym razie jest u kresu dopuszczalnej wysokości tych obciążeń. Jeśli do tego wszystkiego dodamy wadliwość naszego systemu podatkowego, jeśli weźmiemy pod uwagę różne nierównomierności rozkładu ciężarów publiczno - prawnych, to zupełnie uzasadnionym jest pogląd, że w naszej sytuacji wprowadzenie każdego nowego ciężaru publicznoprawnego, który by spaść miał na życie gospodarcze, musi być poprzedzone niezwykle gruntowną rozwagą i niezwykle wnikliwą analizą czy zamierzony ciężar nie stanie się czasami przyczyną nowych trudności i komplikacyj gospodarczych. Ta wnikliwość i rozwaga konieczną jest niezależnie od tego jakie cele osiągnięte być mają przez wprowadzenie nowych obciążeń podatkowych.

Z takimi to założeniami podchodzi handel do ciągle lansowanych projektów nowych obciążeń podatkowych na rzecz samorządu terytorialnego. Nie będziemy tu przytaczali powszechnie znanego stanu faktycznego sytuacji finasowej samorządu terytorialnego. Wiemy doskonale — i zdajemy sobie z tego dokładnie sprawę, że finanse komunalne są w opłakanym stanie, oraz, że potrzeby inwestycyjne samorządu terytorialnego są olbrzymie. Wiemy i zdajemy sobie z tego sprawę, że inwestycje samorządowe — to nie jest tylko zagadnienie powstawania pewnych urządzeń, mających publiczne znaczenie, lecz może nawet, przede wszystkim, rozwój inwestycyj samorządowych — to kwestia zatrudnienia licznych rzesz bezrobotnych, które na innych placówkach pracy tej zdobyć nie mogą. rozumiemy i cenimy wysiłki tych wszystkich, którzy mając sobie powierzone losy samorządu terytorialnego, zabiegają usilnie o to, ażeby temu samorządowi dać silniejsze niż dotychczas podstawy finansowe. Rozumiemy to wszystko i oceniamy — a jednak ta rozwaga, którą nakazuje nam chwila obecna, wymaga, abyśmy w ten sposób jak najbardziej kategoryczny, jak najbardziej stanowczy, w sposób zupełnie bezkompromisowy powiedzieli, że przeciwstawiamy się wszelkim jakimkolwiek nowym obciążeniom.

Nie jest celem niniejszego artykułu omawianie szczegółów poszczególnych projektów mających przysporzyć dochodów samorządom terytorialnym. Wspomnieć wszelako musimy o jednym z nich, który zarówno w swej konstrukcji, jak i w swej zasadzie wydaje się być specjalnie groźnym. Wspomnieć mianowicie pragniemy o lansowanym ostatnio projekcie wprowadzenia specjalnego dodatku samorządowego do podatku dochodowego.

Pomijamy już nawet tę kwestię, że to nowe ob-

ciążenie pomyślane zostało w formie uznanej za najbardziej szkodliwą, a mianowicie: w formie dodatku do podatku. Wskazać musimy jednak na to, że przecież skala podatku dochodowego została przed niespełna dwoma laty w sposób bardzo znaczny podwyższona. Skarb Państwa pobierając podatek dochodowy jest już zbyt poważnym wspólnikiem każdego obywatela w jego dochodach, by obecnie można było mówić o dalszym podniesieniu obciążeń z tego tytułu. Sprawa jest tym groźniejsza, że przecież nasza ustawa o podatku dochodowym jst bardzo daleka od doskonałości; wprowadza ona, zwłaszcza w odniesieniu do osób prawnych, które w życiu gospodarczym stanowią przecież poważny element, pojęcie dochodu tak oderwane od rzeczywistego, faktycznego dochodu, że już sam podatek dochodowy częstokroć jest ciężarem jeśli nie przekraczającym finansowych możliwości, to w każdym razie dającym się poszczególnym placówkom gospodarczym bardzo dotkliwie we znaki. Jeśli dziś w tych warunkach rozważana jest myśl wprowadzenia dodatku samorządowego do podatku dochodowego, to oczywiście zarówno z zasadniczych przesłanek o niemożliwości dalszego podnoszenia obciążeń podatkowych, jak i z uwagi na niedoskonałość samej ustawy o podatku dochodowym, myśl ta spotkać się musi z jak najbardziej kategorycznym sprzeciwem. A sprzeciw ten musi być tym silniejszy, że dodatek zaprojektowany został w tej formie, że nawet górna jego granica nie została ściśle określona.

Wspominając o projektowanym dodatku samorządowym do podatku dochodowego zastrzegliśmy od razu, że nie chcemy wchodzić w szczegóły. Dla nas decydujące znaczenie ma przede wszystkim to, że chwila obecna, chwila rozpoczynającej się być może poprawy sytuacji gospodarczej nie nadaje się w żadnym wypadku do tego, aby wykorzystywać ją jako moment do wprowadzenia nowych obciążeń podatkowych. Musimy być czujni — i tej czujności mamy prawo wymagać nie tylko od siebie, lecz również od tych, którzy dbając o losy samorządu terytorialnego nie mogą przecież zapominać o tym, że samorząd terytorialny bez silnego, mocnego, na zdrowych zasadach opartego przemysłu, handlu, rolnictwa, bez opornego na wszelkie wstrząsy gospodarcze społeczeństwa, nie może oczywiście spełnić zadań, jakie na niego spadają. W imię zdobycia tej siły i odporności mamy prawo domagać się aby wszelkie projekty nowych obciążeń podatkowych zostały odłożone.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych

za powołaniem wojewódzkich komisii kontroli cen.

Odbyło się ostatnio w Poznaniu Ogólne Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych pod przewodnictwem prezesa Związku b. min. C. Klarnera, z udziałem prezesów i dyrektorów wszystkich izb przemysłowo-handlowych.

Na zebraniu zaaprobowano projekt ogólnych wytycznych programu prac samorządu przemysłowo-handlowego, przedstawiony przez dyrektora Związku Izb p. Jakubowskiego na poprzednim zebraniu Związku. Jak wiadomo, jedną z najbardziej istotnych cech tych wytycznych jest tendencja do wzmocnienia i rozbudowy prac podejmowanych przez samorząd gospodarczy z jego własnej inicjatywy w kierunku organizowania życia gospodarczego i ulepszania warunków rozwoju warsztatów pracy.

Przedstawiciele wszystkich izb przemysłowo-handlowych złożyli sprawozdania z przebiegu w terenie akcji przeciwdziałania zwyżce cen. Stwierdzono, iż

akcja ta na ogół rozwija się pomyślnie. Zebranie wypowiedziało się za powołaniem komisji wojewódzkich kontroli cen, tam gdzie jeszcze nie zostały one utworzone i gdzie działają jedynie komisje starościńskie, których prace nie są koordynowane, co powoduje w niektórych województwach szkodliwe rozbieżności w decyzjach.

Stwierdzono, iż w szeregu wypadków inspektorowie pracy rozstrzygając zatargi o pracę, przesądzali je w sensie podwyżki zarobków, co w branżach objętych akcją przeciwdziałania zwyżce cen, akcję tę wybitnie utrudniło.

Realizację projektu powołania do życia Instytutu Badania i Organizacji Handlu Wewnętrznego — postanowiono odroczyć do jesieni, celem bliższego przestudiowania tej sprawy ze szczególnym uwzględnieniem wzorów niemieckich. Odnośne badania przeprowadzone będą z okazji pobytu delegatów Związku Izb na Berlińskim Kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej w Berlinie. Narazie szereg zadań, których wykonanie miało być powierzone Instytutowi — przejmie Międzysamorządowa Komisja Handlu Wewnętrznego, której aparat zostanie w związku z tym odpowiednio wzmocniony.

STATYSTYKĘ WYMIARÓW PODATKOWYCH ZAPROWADZIĆ MA GŁÓWNY URZĄD STATYST.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do Głównego Urzędu Statystycznego o zorganizowanie statystyki wymiaru podatków.

W opinii swej Związek Izb wyraził przekonanie, iż Główny Urząd Statystyczny rozpoczynając tę bardzo dużą pracę od statystyki wymiaru podatku przemysłowego i dochodowego (od dochodów fundowanych), winien zorganizować tę statystykę w sposób najbardziej odpowiedni i wyczerpujący wszelkie istotne zagadnienia, związane z temi podatkami, o ile oczywiście na to tylko zezwolą materiały, będące podstawą tej statystyki.

Z tego względu w uwagach swych Związek Izb omówił szczegółowo program minimalny, jaki zawiera nadesłany do opinii projekt Głównego Urzędu Statystycznego, a równolegle wysunął kilka dezyderatów, które winny być w miarę możności odrazu uwzględniane już w pierwszych opracowaniach tej statystyki, bądź w dalszych opracowaniach, gdy ich uwzględnienie zależy np. od zmiany materiałów źródłowych dla tej statystyki (rejestry wymiarowe).

Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, proponując zorganizowanie statystyki wymiarów podatkowych, wychodził z założenia, iż zestawienie takiej statystyki jest niezbędne dla wszelkich posunięć polityki gospodarczej.

Jak związki komunalne chciałyby poprawić swoje finanse?

PROJEKT DODATKÓW DO CEN MONOPOLOWYCH

Jedną z najpoważniejszych bolączek gospodarczych i podatkowych jest kwestia opłat na rzecz związków komunalnych. Zwiększenie tych opłat, pobieranych przeważnie w postaci dodatków państwowych, odbiłoby się dotkliwie na ludności.

Należy zaznaczyć, że ciężkie położenie finansowe samorządu terytorialnego jest w znacznej mierze następstwem sztucznego pędu ze wsi do miasta. Pęd ten, wywoływany dla znanych celów — obciąża ogromnie gminy wiejskie, które muszą przystosować się do wzmożonego wzrostu ludności. Element napływający ze wsi nie jest zdolny do ponoszenia nawet najmniejszych ciężarów podatkowych, a z drugiej strony stwarza warunki, osłabiające zdolność ponoszenia ciężarów przez dotychczasową ludność miejską.

Zwiększenie wydatków zmusza do szukania nowych źródeł dochodu. M. in. w ostatnich czasach wysunięto projekt wprowadzenia dodatków do cen wyrobów monopolowych.

Czy władze centralne zgodzą się na podwyższenie cen, które mogłoby spowodować spadek spożycia i zmniejszyć wpływy monopoli państwowych?

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

Etatyzm i Żydzi

CO O TYM PISZE KSAWERY PRUSZYŃSKI

W dyskusji na łamach „Wiadomości Literackich" (nr. 21) wypowiedział się na temat kwestii żydowskiej znany reportażysta p. Ksawery Pruszyński. Ponieważ p. Pruszyński zahaczył w swym artykule o kwestię tak często poruszaną na łamach „Depeszy" mianowicie o etatyzm, poniżej więc cytujemy niektóre ustępy z tego artykułu:

„Jeśli rozumiem zagadnienie gospodarcze, Polsce obecnej potrzeba pracy, warsztatów pracy, polepszeń, narzędzi, produkcji, kapitału. Nic tu nie znaczy kryzys, przeżywany dziś przez ośrodki przemysłowe, produkujące dla imperium rosyjskiego, które nie zdołały dostosować się do kraju, mającego swe granice nad Zbruczem, nie nad Oceanem Spokojnym. Trzeba pracować dla tego mniejszego rynku. Trzeba pracować dla jego mniejszych mas".

P. K. Pruszyński uważa, że gdyby się udało we właściwy sposób zużytkować kapitały żydowskie, np. przesunąć je do przemysłu, wówczas okazaliby się oni nawet elementem potrzebnym, i antysemityzm w tych warunkach byłby czymś tak nieznacznym, jak np. niechęć do Ormian.

„Oczywiście, nie myślę tu mówić — pisze autor, — że fabryki buduje się przez czystą miłość Ojczyzny. U nas zbudowanie Mościc, wytwórni nawozów sztucznych, wyraziło się gospodarczo ich podrożeniem. Żeby podobne przesunięcie się kapitałów żydowskich ku przemysłowi stało się możliwe, muszą powstać odpowiednie warunki państwowe. Nie tylko fiskalne. Także je musi stworzyć pewność, że fabrykant nie będzie za rok wywłaszczony, dlatego, że nazywa się Kohn. Oto jedna, niestety realna trudność.

Fiskalno-etatystyczna trudność jest nie mniejsza. Ale tu musimy przyznać, że przykłada się wreszcie właściwą miarę do radosnej twórczości za pieniądze podatnika: opinia mniej się daje bałamucić frazesem. Po książce Bernadzikiewicza (trzecie wydanie), po wielu innych solidnych pracach staje się jasne, że nasz etatyzm nie zdołał przemysłu stworzyć, zdołał go zurzędniczyć i zniszczyć. Przez lat dwanaście forsownej etatyzacji.

Toteż, co rozsądniejsi ludzie, zaczną się coraz bardziej — bo problem staje się wprost palący, oglądać za takimi środkami odrobienia w Polsce wieku XIX uprzemysłowienia, unowocześnienia, jakimi dokonały tego wszystkie normalne kraje. Być może ludzie, kieszeniowo w etatyźmie zainteresowani, będą im przeszkadzali. Ale wreszcie nie dadzą rady."

W państwach, gdzie panuje dobrobyt, jak np. w Anglii, antysemityzm nie istnieje. Prawda, że tam i procent ludności żydowskiej jest mniejszy. W krajach ubogich kwestia żydowska stała się zapalna. Zwłaszcza państwa totalne, jak Niemcy, które obiecują, zamiast masła, armaty, kwestia ta została operacyjnie wykonana.

U nas etatyzm hamował i hamuje rozwój przemysłu i handlu. Do spółki z kryzysem uczynili ścisk w kraju taki, że ludzie zaczynają się wypychać. I w tej atmosferze z roku na rok musiała sprawa żydowska stawać się coraz bardziej drażniąca. Dziś już domaga się ona radykalnego załatwienia. Walka o stragan, o praktykę adwokacką, czy lekarską, to tylko drobne odcinki tej sprawy, która już dojrzała do rozwiązania w skali państwowej.

Obawiamy się jednak, że jeśli nie skruszy się frontu antyprzemysłowego i antyhandlowego, to nawet wzmożona emigracja Żydów nie stworzy z dnia na dzień dostatecznej ilości warsztatów i miejsc pracy. A znaczny przyrost ludności w Polsce będzie zawsze stanowił problem trudny do rozwiązania.

(„Depesza")

Instytut dla badań handlu nie jest potrzebny

W związku z otwarciem targów poznańskich odbywał się na terenie Poznania szereg konferencji i obrad zarówno poszczególnych komisji Związku Izb przemysłowo-handlowych, jak również i obrady plenarne związku.

Wśród szeregu zagadnień poruszonych w trakcie

obrad wymienić należy m. in. zagadnienie cen. Samorząd gospodarczy przedyskutował konieczność realizacji takich posunięć, które z jednej strony zapobie głyby spekulacji z drugiej zaś nie podważyłyby rentowności warsztatów produkcji.

W odniesieniu do cen włókienniczych podkreślono, że wobec złego przebiegu sezonu zniżka cen nastąpiła niejako automatycznie, gdyż wobec haussy surowcowej ceny winny raczej zwyżkować. Gdyby obecnie przeprowadzać jaką zniżkę na tym odcinku — spowodowałoby to ze wszech miar szkodliwe następstwa w postaci ujawniającego się powstrzymywania odbiorców od zakupów.

Samorząd gospodarczy rozważył również projekt Izby przemysłowo-handlowej warszawskiej w sprawie powołania specjalnego instytutu dla badań handlu.

W wyniku wyczerpującej dyskusji zjazd Związku Izb uznał powołanie tej instytucji do życia za zbędne. Badanie struktury handlu oraz realizację szeregu posunięć, zmierzających do modernizacji tego działu życia gospodarczego przeprowadzić mogą również izby przem.-handlowe przy ścisłej współpracy zainteresowanych zrzeszeń. Powoływanie nowej specjalnej komórki organizacyjnej należałoby uznać za zbędne.

W dyskusji nad aktualnymi kwestiami, związanymi z sytuacją gospodarczą przeważała opinia, że izby powinny w swej działalności przestawić się na zagadnienie organizacyjne, związane zaktywizacją życia gospodarczego. Byłoby to więc energiczne przejście z dotychczasowej defenzywy, polegającej na obronie sfer gospodarczych, do zdecydowanej ofenzywy, wzmagającej aktywizację gospodarczą na wszystkich odcinkach tego frontu.

Obradująca jednocześnie międzyizbowa komisja skarbowa przedyskutowała kwestie związane z zagadnieniami finansów komunalnych, sprawę reformy świadectw przemysłowych i postępowania egzekucyjnego.

Zniżka cen mydła

Od 1. V. br. 1 kg. mydła kosztuje 1.25 i 1.50 zł.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbył ostatnio z Centralnym Zw. Przem. Mydlarskiego konferencję w sprawie cen mydła. Zgodnie z powyższym maksymalna cena detaliczna mydła wynosi dla pierwszego gatunku zł. 1,50 za kilogram, dla drugiego gatunku zł. 1,25 za kg, dla trzeciego 0,95 zł. do 1 zł. za kilogram.

Gatunek pierwszy odnosi się do mydła t. zw. markowego. Należą tu m. in. mydła „Adamczewski — z wieżą", Czwiklicera (Katowice), Jeleń-Schicht, Kołłontay z pralką, Polsop (Lwów), „Rewolwer-Majde", „Społem", Śmiechowski (Rajskie Mydło), Tukan (Poznań). Należy zaznaczyć, że istnieją mydła markowe, oznaczone jako gatunek ekstra, należące do gatunków luksusowych, które obniżką cen wraz z mydłami toaletowymi nie zostały objęte. Powyższe mydła markowe są pełnowartościowe, jasne i zawierają conajmniej 62 proc. wolnych kwasów tłuszczowych.

Drugi gatunek mydła, przeważnie nie firmowego, jest ciemniejszy, znany pod nazwą mydła powszechnego użytku. Zawiera również conajmniej 62 proc. wolnych kwasów tłuszczowych.

Trzeci gatunek myda jest przeważnie koloru niebieskiego i nosi miano mydła marmurkowego (eszwegerowskiego). Jest to mydło wypełniane i zawiera około 50 proc. a nawet mniej wolnych kwasów tłuszczowych. Mydło to jest w powszechnym użyciu na terenie województw wschodnich i niektórych obszarów województw centralnych. Jest ono produkowane przeważnie przez mydlarnie drobne, nie produkujące jednolitego towaru i dlatego też ceny są różne. Należy również zaznaczyć, że istnieją mydła markowe pośledniejszego gatunku, których cena kalkuluje się poniżej cen określonych dla gatunku pierwszego.

Wyżej podane ceny należy rozumieć, jako maksymalne, które dla wymienionych gatunków nie powinny być przekroczone. Średnia cena detaliczna powinna być o 5 gr. niższa od cen maksymalnych. Powyższa obniżka cen mydła wynosi w stosunku do cen dotychczasowych około 10 proc. i w gatunku mydła powszechnego użytku sięga 15 proc. Zniżka ta weszła w życie z dn. 1 maja br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podkreśliło, że z uwagi na brak mydła standartowego i związanej z tym możności utrwalenia stałych elementów, składających się na cenę mydła, należy przeprowadzać ze szczególną ostrożnością akcję kontroli cen mydła.

Ulgi podatkowe przy tranzakcjach giełdowych mąką pszenną i żytnią.

Okólnikiem z dnia 28. IV. 1937 r. L. D. V. 35866/4/37 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wobec wprowadzenia na okres 12/IV — 31/VII. br. nowych standartów mąki pszennej i żytniej — ulgi podatkowe nie przysługują tranzakcjom giełdowym, dokonanym mąką żytnią według dotychczas obowiązujących standartów mąki żytniej — od dnia 19. IV. br. z wyjątkiem mąki żytniej gatunek I 0 — 65 proc. i mąki żytniej pośledniej ponad 65 proc. którym ulgi podatkowe nie przysługują, od dnia 25/IV br. Również nie przysługują ulgi podatkowe od dnia 1. V. br. tranzakcjom giełdowym, dokonanym mąką pszenną według dotychczas obowiązujących standartów.

Wyżej wymienione zawieszenie ulg podatkowych obowiązuje do dn. 31. VII. br. tj. terminu, w którym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Spr. Wewnętrznych z dnia 8. IV. 1937 r. o przemiale pszenicy i żyta. W okresie za od dnia 12. IV. br. do dn. 31. VII. br.przysługują ulgi podatkowe od transakcji giełdowych dokonanych mąką według nowowprowadzonych standartów.

(Nowe standarty mąki ogłoszone są w zeszycie 18 „Polski Gospodarczej" z dn. 1 maja b. r. na str. 626).

Kronika.

NOWE PRZEPISY W SPRAWIE PODAŃ O PODWYŻSZENIE WARTOŚCI IMPORTOWANYCH TOWARÓW

W związku z instrukcją, wydaną przez Min. Przemysłu i Handlu do okólnika Komisji Dewizowej z dnia 16. kwietnia rb. (nr. 14), izby przemysłowo - handlowe zawiadomiły wszystkich zainteresowanych, że zaświadczenie o zmianie wartości fakturowej towaru, wydawać będzie mogła jedynie w tych wypadkach, kiedy zmiana będzie umotywowana normalnym wahaniem cen rynkowych lub rozbieżnością między fakturą ostateczną, a usprawiedliwioną zwyczajami handlowymi w danej branży, a nie będzie wynikała z powodu zmiany gatunku lub rodzaju towaru importowanego. Izby zwracają uwagę firm zainteresowanych, że stanowczo nie będą uwzględniały podań o podwyższenie wartości sprowadzonego towaru, o ile tytułem do zmiany ceny towaru będzie jedynie jego wyższa jakość.

KURS ROZRACHUNKOWY FUNTA PALESTYŃSK.

Związek Banków w Polsce podaje, że stosownie do zawiadomienia Polskiego Instytutu Rozrachunkowego — kurs rozrachunkowy funta palestyńskiego (ŁP), o którym mowa w informacjach P. I. R. — wynosi aż do odwołania zł. 26.17.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej.

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, zawiadamia, iż Państwowy Zarząd Wodny w Nowym Sączu rozpisał przetarg na dostawę materiałów budowlanych do robót regulacyjnych Dunajca i dopływów w czasie od 10 maja b. r. do dnia 31. marca 1938 r.

Więzienie w Krakowie ogłosiło przetarg nieograniczony na szereg artykułów żywnościowych i słomy.

Z wydawnictw.

MIESIĘCZNIK „EKSPORT".

Pod powyższym tytułem ukazał się pierwszy numer pisma poświęconego eksportowi rolnemu.

Jak wynika z zapowiedzi od redakcji, pismo służyć ma „usprawnieniu i zsynchronizowaniu obopólnych wysiłków", zarówno aparatu wymiany handlowej, jak i akcji hodowlanej i przetwórczej.

Istotnie bogaty materiał redakcyjny pierwszego numeru obejmuje zagadnienia ściśle eksportowe, jak i sprawy przystosowania hodowli do celów eksportowych.

Nazwiska autorów i poziom artykułów świadczą, że „Eksport" będzie mógł w pewnej mierze zapełnić lukę, jaka istniała na tym odcinku prasy gospodarczej.

Cena egz. pojed. wynosi zł. 1.— Adres redakcji i administracji — Warszawa, ul. Hoża Nr. 8.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO ORDYNACJI PODATKOWEJ.

Rok przeszło oczekiwały zainteresowane sfery na ogłoszenie w Dzienniku Ustaw, nowego tekstu rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu Ordynacji Pod. z dnia 14 lutego 1936 r.

Dopiero w Dzienniku Ustaw z dnia 7 maja br. został ogłoszony nowy tekst, rozporządzenia wykonawczego. Tekst ten znacznie się różni od poprzedniego tekstu rozp. wykonaw. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu wydała w formie broszury tekst Ordynacji podatkowej łącznie z nowym rozporządzeniem wykonawczym. Zaznaczyć należy, że odpowiednie §§ rozp. wykonawczego umieszczone zostały zaraz za odpowiednimi art. Ordynacji. Na specjalną uwagę zasługują obszernie i szczegółowo opracowane skorowidze — alfabetyczny i rzeczowy. Niska cena książki (1.60 zł.) przyczyni się z pewnością do rozpowszechnienia jej wśród szerokich sfer urzędników skarbowych i podatników.

PODANIA O POZWOLENIE NA SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW MONOPOLOWYCH.

W związku z napływającymi do Ministerstwa Skarbu i innych władz centralnych licznymi podaniami o przyznawanie uprawnień na sprzedaż artykułów monopolowych, podaje się do wiadomości, iż załatwianie tych podań, jeśli chodzi o zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, należy do właściwych miejscowo urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, w drugiej zaś instancji do Izb Skarbowych; jeśli zaś chodzi o hurtownie monopolowe, do Dyrekcji właściwych monopolów. Wnoszenie podań o powyższe uprawnienia do Ministerstwa Skarbu, bądź też innych władz niewłaściwych w tych sprawach, jest bezcelowe, gdyż podania te są bez rozpatrywania kierowane do właściwych władz.

ZNAKI TOWAROWE.

Przypomina się, że z dniem 10 grudnia 1936 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 sierpnia 1936 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych kategoryj towarów w wewnętrznym handlu detalicznym (patrz komunikat Wydz. Prawnego z dnia 30 września 1936 r.).

Oznaczenie polega na umieszczeniu na czołowych etykietach: firmy przedsiębiorstwa, które dany towar wyprodukowało, siedziby głównej przedsiębiorstwa, miejsca fabrykacji lub wyrobu towaru, o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa.

Powyższemu oznaczeniu podlegają: 1) artykuły spożywcze, 2) wody mineralne naturalne i sztuczne, 3) preparaty lecznicze, 4) środki opatrunkowe, 5) wyroby pyrotechniczne, 6) przedmioty wybuchowe i łatwopalne.

ODPRAWA CELNA OPAKOWAŃ SPECJALNYCH.

W okólniku z dn. 12. kwietnia 1937 r. L. D. IV. 5496/2/37 Min. Skarbu wyjaśniło, że opakowania specjalne np. beczki żelazne, butle żelazne, kapsle z blachy żelaznej, przystosowane do wielokrotnego przywozu lub stałego przechowywania towarów — w myśl art. 5 ust. 13 rozporządzenia o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej i § 11 przepisów wykonawczych do tego rozporządzenia — podlegają osobno ocleniu według ich jakości.

Towar, znajdujący się w specjalnym opakowaniu, a podlegający cłu z bezpośrednim opakowaniem lub od wagi brutto — należy clić od wagi towaru łącznie z wagą specjalnego opakowania, a niezależnie od tego należy pobrać należności celnę za specjalne opakowanie według jego jakości.

Stosownie jednak do brzmienia § 11 ust. 2 przepisów wykonawczych do rozporządzenia o ustanowieniu taryfy celnej przywozowej, przytoczone wyżej postępowanie nie może być stosowane w tych przypadkach, gdy taryfa celna stanowi inaczej. Nie mogą być więc clone oddzielnie specjalne drobne opakowania, w których sprowadzane są produkty chemiczne, objęte grupą 29 taryfy celnej, ponieważ według uwagi do tej grupy za opakowania takie pobiera się specjalny dodatek.

WARUNKI ZWALNIANIA OD CŁA PACZEK Z UŻYWANĄ ODZIEŻĄ, BIELIZNĄ I OBUWIEM, NADSYŁANYCH Z ZAGRANICY, JAKO WSPARCIE DLA OSÓB NIEZAMOŻNYCH.

Z dniem 1 czerwca r. b. wejdzie w życie zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 kwietnia 1937 r., które stanowi, że waga każdej paczki, zwolnionej od cła, nie może przekraczać 20 kg.; od paczek cięższych należy opłacać należytości celne.

(Monitor Polski Nr. 101 z dnia 4 maja 1937 r.).

POSTULATY LWOWSKICH DETALISTÓW.

Odbyte ostatnio we Lwowie Walne Zgromadzenie sekcji detalistów Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w uchwalonej rezolucji stwierdziło m. in., że obecna sytuacja gospodarcza nadal nie sprzyja rozwojowi handlu polskiego. Nacisk opłat podatkowych oraz innych ciężarów publicznych, przepisy administracyjne, utrudniające normalne prowadzenie przedsiębiorstwa powodują upadek licznych firm.

Zebrani wysunęli następujące żądania:

1) reformy opłat świadectw przemysłowych. Stojąc na zasadniczym stanowisku zupełnego zniesienia opłat za świadczenia przemysłowe, zebrani żądają na okres przejściowy, by opłaty te były więcej zróżniczkowane, podzielone na 8 kategorii, a należytość za wykupno świadectwa przemysłowego powinna być zaliczona na wpłatę podatku obrotowego;

2) zwolnienia od wykupna świadectw przemysłowych drobnych przedsiębiorstw handlowych przy rocznym obrocie do 5.000 zł.;

3) zwolnienia od wykupna świadectw przemysłowych kat. IV przy obrocie rocznym do około 20.000 zł.;

4) zmniejszenia kosztów handlowych przez zniżenie opłat za światło, wodę, gaz i telefon;

5) objęcia ustawą o ochronie lokatorów także przedsiębiorstw kat. III. świadectw przemysłowych;

6) uruchomienia taniego i długoterminowego kredytu w instytucjach państwowych lub komunalnych.

W całym świecie wzrost drożyzny.

POLSKA JEDNYM Z NAJTAŃSZYCH KRAJÓW.

Koszty utrzymania w Polsce wzrosły w ciągu roku, dość silnie, ale ostatnio wzrost został zahamowany. Zwyżka cen daje się we znaki szerokim masom pracowników. Należy jednak stwierdzić, że koszty utrzymania wzrosły prawie we wszystkich państwach i to w stopniu znacznie silniejszym. Tłumaczy się to przede wszystkim wzrostem cen żywności, wywołanym wzmożonymi zbrojeniami i zwiększeniem się konsumcji dzięki wzrostowi stanu zatrudnienia w przemyśle, jako też tworzeniem rezerw wojennych, a wreszcie niepomyślnymi zbiorami w kilku krajach.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania, biorąc za podstawę rok 1928 — 100, wynosił w marcu r. b. w Polsce (Warszawa) 65,3, wobec 59,7 w marcu 1936 r., w Anglii (509 miast) 91,0, wobec 86,7, w Austrii (Wiedeń) 96,7, wobec 96,7, w Belgii (59 miast) 94,7 wobec 88,6, w Czechosłowacji (Praga) 95.6, wobec 95,2, w Estonii (Talin) 92,3 (85,7), w Gdańsku 97,4 (92,5), w Japonii (Tokio) 92,7 (86.8), na Litwie (104 miasta) 55,0 (48,6), na Łotwie (Ryga) 71,0 (69.0), w Niemczech (72 miasta) 82,4 (81.9), w Norwegii (31 miast) 93,1 (89.0), w Stanach Zjednoczonych A. P. (51 miast) 86.9 (82.9), w Szwajcarii (34 miasta) 84,5 (86.7), na Węgrzech (Budapeszt) 87.4 (81.9), we Włoszech 87,8, wobec 82.4, przy czym obliczony został wskaźnik dla 50 miast.

Wskaźniki kosztów żywności w poszczególnych państwach przedstawiały się w marcu r. b. następująco (w nawiasach wskaźniki z marca 1936 r.): Polska 54,7 (46.9), Anglia 86.0 (80.3), Austria 83.2 (83.2), Belgia 82.9 (75.8), Czechosłowacja 79.0 (79.9), Estonia 80.6 (72,5), Gdańsk 90.4 (82.7), Litwa 48.5 (38.6), Łotwa 62.0 (62.0), Niemcy 79.9 (79.9), Norwegia 90.5 (85.7), Stany Zjednoczone A. P. 81.7 (76.7), Szwajcaria 82,2 (75.2), Węgry 73.1 (68.2), Włochy 83.5 (77,7).

Jak z powyższego wynika, jedynie na Litwie koszty utrzymania są niższe, niż w Polsce. W kilku państwach (Anglia, Austria, Czechosłowacja) wskaźniki kosztów utrzymania zbliżają się już do poziomu przedkryzysowego.

Sposób zarachowania wpłat podatków bezpośrednich.

Ministerstwo Skarbu pismem z 13 kwietnia r. b. Nr. AD. III. 38/4/37 w sprawie zarachowania wpłat podatków bezpośrednich wyjaśniło, co następuje: W myśl p. 3 § 18 obecnie obowiązujących przepisów rachunkowo-kasowych dla kas urzędów skarbowych przy wpłatach z tytułu podatków bezpośrednich, podatku spadkowego i podatku od darowizn, kasa pobiera najpierw koszty egzekucyjne, potem grzywny, wreszcie koszty ustalenia wartości przy podatku spadkowym, następnie kasa pobiera zaległości w deklarowanym podatku w kolejności ich powstania, a w końcu należności bieżące, o ile płatnik wyraźnie nie zażądał innej kolejności zarachowania należności podatkowej.

Z powyższego wynika, że

o ile płatnik wskaże czy to ustnie, czy w dowodzie wpłaty pisemnie, na jakie należności ma być zarachowana wpłacona suma, kasa obowiązana jest uszanować wolę płatnika i dokonać zarachowania zasadniczej należności podatkowej według jego życzenia. O ile jednak, jak się to często zdarza płatnik, przekazując do kasy pewną kwotę za pośrednictwem P. K. O. zaznacza w dowodzie wpłaty „na podatek" dochodowy, przemysłowy, mieszkaniowy, od nieruchomości lub inny), a nie podaje żadnych bliższych szczegółów, kasa zarachowuje przekazaną sumę według obowiązujących postanowień pierwszej części wyżej powołanego punktu 3 § 18 przepisów.

Zarazem wobec postulatów Izby Rolniczej w Krakowie, „by w każdym wypadku wpłaty — bezpośrednio czy przekazem — władze skarbowe wydawały pokwitowanie, uwidaczniając za jakie należności wpłatę zarachowały". Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że „potwierdzenie dla wpłacającego ma moc bezspornego dokumentu prawnego, przeto kasa nie wydaje pokwitowań na sumy wpłacone za pośrednictwem P. K. O." Wskutek jednak ustnego czy pisemnego, wolnego od opłaty stemplowej żądania płatnika, kasa udziela pisemnego wyjaśnienia (wzgl. powiadomienia) co do sposobu i daty zarachowania sumy wpłaconej przez P. K. O. Zawiadomienie takie może być wydane jedynie w formie zwykłej korespondencji (za pobraniem opłaty pocztowej od dependenta), a nie w formie dokumentu kasowego".

Wydawca za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. N. Józef Haller.
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. — Telefon 104-12.